FILIPINY

Troska o charyzmat i powołania

„Mimo że jest nas na Filipinach niewielu, staramy się cały czas realizować nasze cele – mówi ks. Dariusz Drzewiecki MIC. – Priorytetem jest cały czas przeszczepianie naszego mariańskiego charyzmatu do lokalnego Kościoła i poszukiwanie nowych powołań". Dzieje się to w pracy duszpasterskiej na różnych płaszczyznach. W domach formacyjnych misjonarze towarzyszą mariańskiemu klerykowi i kandydatom w poznawaniu Zgromadzenia i zgłębianiu jego duchowości. Skupiają się również na posłudze sakramentalnej w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w El Salvador na wyspie Mindanao. Tysiące wiernych korzysta tam z sakramentu spowiedzi św. i uczestniczy w Mszach św.

Na polu charytatywnym trwa wsparcie ubogich, zarówno doraźnie, jak i regularnie. Duża grupa młodzieży zebrała się przy nowo wybudowanej kaplicy, wśród niej są także studenci. Pomagają oni młodszym koleżankom i kolegom w ukończeniu kolejnych etapów edukacji. Bardzo dużo dzieci gromadzi się na nabożeństwa. One też potrzebują ciągłego wsparcia w postaci środków higienicznych, ubrań i przyborów szkolnych, jak również oczywiście, żywności.

Podopieczni ks. Darka z wioski Matki Bożej Miłosierdzia to także spora grupa dorosłych często zmagających się z koniecznością opłacenia pobytu w szpitalu i zakupu lekarstw. Dzięki ogromnemu wsparciu Pomocników Mariańskich udało się wybudować dla ofiar tajfunu kaplicę. Jest na razie w stanie surowym, ale już niedługo będzie ukończona i odpowiednio wyposażona.

Na misji powstały również dwa Bractwa Niepokalanego Poczęcia: w sanktuarium w El Salvador i w pobliskiej wiosce, gromadzące ponad 200 osób. Ponadto mariańscy bracia z Luzon w Manili cały czas ewangelizują, m.in. publikując książki i prowadząc Stowarzyszenie Pomocników Mariańskich. Misjonarze głoszą liczne rekolekcje i organizują pielgrzymki. W Davao odbywa się formacja i praca powołaniowa. To miasto daje wiele możliwości duszpasterskich. Poza posługą sakramentalną pojawia się bowiem dużo zaproszeń do szkół oraz ośrodków wspierających osoby uzależnione od alkoholu lub narkotyków. Marianie starają się głosić Boże Miłosierdzie i Misterium Niepokalanego Poczęcia wszędzie, gdzie to tylko możliwe. ▪

RWANDA

40-lecie posługi misyjnej księży marianów

„Rok 2024 jest dla nas szczególny, bo przypada na niego 40-lecie posługi misyjnej księży marianów w Rwandzie. Główne uroczystości odbędą się 21 września, na które zapraszamy wielu marianów i gości. Będziemy razem dziękować Bogu za ten czas" – opowiada ks. Leszek Czeluśniak MIC. Innym ważnym wydarzeniem dla misjonarzy jest 20. rocznica postawienia figury Jezusa Miłosiernego. W grudniu 2004 r. została ona oficjalnie intronizowana w Centrum Maryjnym Cana w Kibeho. Z tej okazji mają przyjechać ofiarodawcy z USA, aby razem błogosławić Boga za wszystkie łaski otrzymane od Bożego Miłosierdzia.

Ks. Leszek zauważa, że w misji zakończono cykl rekolekcji dla księży z Rwandy, które odbywały się od dwóch lat i w których wzięło udział w sumie 650 duchownych. W przyszłości księża będą mogli uczestniczyć w sesjach formacyjnych, które będą trwały tydzień i które mają odbywać się regularnie.

Konferencja Episkopatu Rwandy powierzyła ks. Leszkowi Czeluśniakowi MIC zorganizowanie komisji do poprawienia i poszerzenia tłumaczenia Biblii na miejscowy język kinyarwanda. Misjonarze przetłumaczyli już Katechizm Kościoła Katolickiego i katechizm Youcat dla młodzieży, które mają zostać wydane w drugiej połowie br. Prace nad tymi projektami zostały rozpoczęte 15 lat temu. ▪

UKRAINA

Marianie trwają na stanowisku

Posługujący w Charkowie ks. Anatolij Kłak MIC wspiera swoich parafian od początku agresji rosyjskiej na Ukrainę, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 r. Podkreśla, że działania wojenne doskwierają mieszkańcom. Bombardowania sprawiają, że wiele osób zostało pozbawionych dachu nad głową. Misjonarze proponują im miejsca w klasztorze, a także szukają dla nich schronienia u zaprzyjaźnionych rodzin. „Wielu ludzi ginie w ostrzałach. Wielu jest zaginionych. Staramy się nieść wszędzie pomoc duszpasterską, pocieszać smutnych, umacniać zniechęconych, udzielać sakramentów, ale także nie rezygnujemy z pomocy humanitarnej – zauważa. – Jestem wdzięczny Pomocnikom Mariańskim, dzięki którym możemy przekazywać paczki żywnościowe, a także leki, opatrunki, środki higieniczne".

Misjonarz podkreśla, że na szczęście służby komunalne działają bardzo sprawnie i starają się jak najszybciej usuwać skutki ostrzałów. Dzięki temu są niewielkie przerwy w dostawach wody, prądu i gazu. Działa również komunikacja miejska. Organizowane są nawet wydarzenia sportowe, żeby mieszkańcy mieli namiastkę normalności. Nie zmienia to faktu, że bardzo wielu z nich uciekło z miasta, liczne firmy nie działają, trudno jest znaleźć pracę i dlatego pomoc najbiedniejszym jest ciągle potrzebna. ▪

KAMERUN

W Minkamie powstaje nowy kościół

„Skupiamy się teraz na budowie kościoła w Minkamie – dzieli się ks. Krzysztof Pazio MIC. – Gmach już jest wzniesiony, ale trwają prace wewnątrz i zewnątrz świątyni. Ściany wykładamy miejscowym kamieniem i z niego też powstaną mozaiki. Na frontonie umieścimy duży wizerunek św. Jana Pawła II. Konsekracja kościoła zaplanowana jest w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata, która przypada w tym roku 24 listopada. Pierwsza Msza św. odbyła się już w nim podczas Świąt Bożego Narodzenia. Uczestniczyło w niej ponad 1000 osób. O potrzebie tej świątyni niech świadczy fakt, że podczas Świąt udzieliliśmy 85 chrztów, a 50 dzieci przystąpiło do Pierwszej Komunii Świętej". Misjonarz podkreśla, że choć jest to wielki projekt, to nie wpływa on na ogrom pracy duszpasterskiej, którą marianie wykonują na co dzień w Kamerunie. Świadczą o tym liczby. Dwa razy w tygodniu do misji przychodzi 300 dzieci, które mają okazję usłyszeć katechezę, brać udział w Eucharystii, pobawić się i coś zjeść. Ponadto misjonarze wspierają w sumie 500 uczniów i studentów, aby mogli się uczyć. 150 sierot otrzymało wyprawki szkolne.

Ks. Krzysztof po raz kolejny podkreśla znaczenie szwalni, do której powstania przyczynili się Pomocnicy Mariańscy: „W tej chwili kilkanaście młodych kobiet przyucza się w tym miejscu do zawodu. Dzięki tej inicjatywie mogliśmy uszyć mundurki dla 400 dzieci. Jeszcze raz dziękuję wszystkim ofiarodawcom z Polski. Modlę się w waszej intencji". ▪

KAZACHSTAN

Liczne spotkania i radość z nawrócenia

Misjonarze mariańscy w Kazachstanie przemierzają duże odległości, aby spotykać się z wiernymi i współbraćmi w kapłaństwie. W ostatnich miesiącach odbyli chociażby dni skupienia w klasztorze w Tajynszy oddalonym o 600 km od Karagandy. Udało im się także w okresie Świąt Bożego Narodzenia spotkać z biskupem, kapłanami i siostrami, aby złożyć sobie życzenia i razem śpiewać kolędy.

W mariańskiej misji w Karagandzie doszło także do niezwykłego wydarzenia. W obecności ks. Grzegorza Burdyńskiego MIC jedna z kobiet wyznała publicznie wiarę katolicką i w ten sposób została przyjęta do Kościoła katolickiego. Przygotowywała się sumiennie do tego wydarzenia przez wiele miesięcy. Miała okazję przyjąć swoją pierwszą Komunię św. w życiu.

Katolicy w Karagandzie stanowią mniejszość, a misjonarze nie mogą prowadzić typowej pracy ewangelizacyjnej. Jej częścią jest prowadzenie Oratorium im. Dobrego Pasterza, do którego trafiają dzieci różnych wyznań. W miejscu tym doświadczają ciepła, mogą się razem pobawić, pouczyć i nabyć rozmaitych umiejętności, np. gry na instrumentach. Mieszkańcy bardzo to doceniają, otwierając się także na przesłanie o Bożej miłości. ▪